X kadencja

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 4)
z dnia 21 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 4)

21 grudnia 2023 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 35/21, SKA 97/22, K26/23, SK 83/22;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2024 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Robert Jastrzębski**, **Justyna Karaźniewicz**, **Bartłomiej Oszkinis** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik**, **Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów, również naszych ekspertów z Biura Analiz Sejmowych. Porządek dzienny państwo otrzymaliście. W pierwszym punkcie sprawy trybunalskie. W drugim punkcie rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 39 czerwca 2024 r. Stwierdzam kworum. Myślę, że możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Pierwsza ze spraw trybunalskich to SK 35/21. Nie mamy tutaj posła wyznaczonego, więc poproszę panią profesor Justynę Karaźniewicz o przedstawienie sprawy. Pani profesor jest zdalnie. Oddaję głos.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Justyna Karaźniewicz:

Dzień dobry. Mam nadzieję, że mnie słychać. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pierwsza ze spraw, SK 35/21, to sprawa dotycząca skargi konstytucyjnej, w której skarżący zakwestionował zgodność z konstytucją art. 2 ust. 1b, tzw. ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

W zakresie, w jakim przepis ten wyłącza możliwość stosowania przepisów tej ustawy do spraw prowadzonych w trybie Kodeksu karnego wykonawczego, poza wyraźnie wskazanymi trzema przypadkami, w których w ramach Kodeksu karnego wykonawczego, te sprawy także podlegają pod tę wskazaną ustawę.

Jeżeli chodzi o stan faktyczny, w ramach którego wniesiono …

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani profesor, jeżeli mógłbym prosić trochę głośniej albo bliżej mikrofon, tak żebyśmy słyszeli. Natomiast prosiłbym o wyciszenie rozmów na sali, bo też się zagłuszamy. Wobec tego apel i do pani profesor i do członków Komisji.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Dobrze, postaram się troszeczkę głośniej. Jeżeli chodzi o stan faktyczny, skarżący był osadzony w areszcie śledczym i zwrócił się z prośbą do dyrektora aresztu śledczego o wydanie mu do celi określonych przedmiotów. Tam akurat chodziło o sprzęt komputerowy. Dyrektor aresztu rozpatrzył tę prośbę negatywnie. W związku z czym skarżący wniósł skargę w trybie Kodeksu karnego wykonawczego art. 7 na tę właśnie negatywną decyzję. Ze względu na to, że jego skarga była rozpatrywana, jego zdaniem, w sposób przewlekły, wniósł skargę o stwierdzenie przewlekłości tego postępowania, która jednak ze względów formalnych nie mogła zostać rozpatrzona, właśnie dlatego, że zaskarżony

przepis nie przewiduje możliwości stosowania ustawy o skardze na przewlekłość postępowania do postępowań, które są prowadzone w trybie Kodeksu karnego wykonawczego.

Wzorce kontroli, które wskazane zostały przez skarżącego – ich było tutaj dosyć dużo – to art. 2, art. 32, art. 45, art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 konstytucji.

Przed rozpoczęciem analizy ewentualnej zgodności, trzeba było dokonać analizy formalnej tej skargi konstytucyjnej w świetle wymogów skarg określonych w konstytucji i w ustawie. Te analizy doprowadziły mnie do wniosku, że skarga z przyczyn formalnych nie spełnia ustawowych i konstytucyjnych warunków. W związku z tym, nie może być dopuszczona do merytorycznego rozpoznania przez Trybunał.

Kwestie, na które zwróciłam uwagę, odnoszą się przede wszystkim do przedmiotu zaskarżenia, do niektórych wzorców kontroli, które w świetle orzecznictwa nie mogą być samodzielnymi wzorcami kontroli, a także do kwestii jakości uzasadnienia tej skargi konstytucyjnej w pozostałym zakresie.

Jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące przesłanek w zakresie przedmiotu zaskarżenia, to tu przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na to, że wbrew wymogom skargi konstytucyjnej skarżący odnosi się właściwie nie do swojej sytuacji faktycznej. Nie wskazuje, nie argumentuje w jaki sposób w jego sprawie zostały naruszone konkretne konstytucyjne prawa i wolności, tylko zaskarża cały art. 2, którego zakres zastosowania jest bardzo obszerny. On dotyczy wszystkich postępowań, które są prowadzone na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego, a zakres obowiązywania tej ustawy jest, jak wiemy, bardzo obszerny. W związku z tym, w zdecydowanej większości ta skarga konstytucyjna ma charakter abstrakcyjny, co jest w świetle wymagań konstytucyjnych i ustawowych niedopuszczalne.

Po drugie, chciałabym wskazać na niektóre wzorce kontroli, które w świetle orzecznictwa Trybunału, nie mogą stanowić samodzielnych wzorców kontroli, a które zostały przez skarżącego wskazane. Odnosi się to do art. 2 i do art. 32 ust. 1 i 2 konstytucji. Tutaj wyraźnie i petitum, i uzasadnienie wskazuje na to, że skarżący nie powiązał tych przepisów konstytucji z innymi regulacjami konstytucyjnymi. Potraktował je jako samodzielne wzorce kontroli. W związku z tym, nie ma tutaj możliwości rozpatrzenia sprawy w tym zakresie.

Tak naprawdę z tych wzorców kontroli, które zostały wskazane przez skarżącego, biorąc oczywiście pod uwagę ewentualną konieczność ograniczenia przedmiotu zaskarżenia tylko do tej jednej wskazanej sprawy, w której znalazł się skarżący, a nie w kontekście całego art. 2 ust. 1b ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, można byłoby ewentualnie rozpatrywać zasadność pochylenia się merytorycznego nad zgodnością tego przepisu z art. 45 ust. 1 konstytucji i art. 77 ust. 2 konstytucji w związku z art. 31. Ale w tym zakresie też, jeżeli byśmy spojrzeli na uzasadnienie skargi konstytucyjnej, okazuje się, moim zdaniem, że także nie spełnia ona wymogów konstytucyjnych i ustawowych, ponieważ, jak już wskazałam, skarżący odnosi się w bardzo szerokim zakresie do całego Kodeksu karnego wykonawczego i tak naprawdę wszystkie argumenty, które wskazuje w skardze, nie odnoszą się do tej sytuacji procesowej, w której on się znalazł, tylko odnosi się do zupełnie innych postępowań prowadzonych na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego. Tu skarżący bardzo wiele dyskutuje na temat sprawności czy przewlekłości postępowania dotyczącego przerwy w odbywaniu kary, dotyczącego warunkowego przedterminowego zwolnienia, czy dotyczącego chociażby zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Natomiast w odniesieniu do swojej sytuacji, a więc do tego osobistego interesu, który musi być wykazany w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej, po to, żeby Trybunał mógł tą sprawą się zajmować, w uzasadnieniu nie znajdujemy żadnych konkretnych odniesień. Tam są dwa bardzo ogólne zdania, z których trudno wyczytać jakiekolwiek merytoryczne argumenty.

To doprowadziło mnie do takiego wniosku, że tak naprawdę z punktu widzenia przesłanek formalnych, skarga konstytucyjna nie spełnia wymagań. Ale ze względu na to, że kwestie uzasadnienia zawsze są kwestiami dyskusyjnymi, więc pytanie czy to uzasadnienie jest wystarczające, czy nie jest wystarczające zawsze może powodować pewne wątpliwości.

Stąd żeby uniknąć takiej sytuacji, w której Trybunał nie podzieliłby stanowiska, co do konieczności umorzenia i konieczności uznania, że ta skarga nie spełnia warunków formalnych, dokonałam także analizy merytorycznej, oczywiście tylko w zakresie tych dwóch wzorców kontroli, czyli art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucji i przy założeniu, że zostanie ograniczony tylko do tej sytuacji procesowej, tzn. do tego przepisu z ustawy, ale tylko w takim zakresie, w jakim reguluje on sytuację procesową skarżącego.

W kontekście art. 45 i 77 konstytucji tą podstawową kwestią, którą w ramach tej analizy merytorycznej, analizy zgodności, należałoby się zająć jest kwestia w ogóle pojęcia sprawy. Uprawnienia, które są statuowane w art. 45 i 77, one się aktualizują tylko wtedy, kiedy mówimy rzeczywiście o sprawie w rozumieniu tych właśnie przepisów.

Poszukując odpowiedzi na pytanie czy ta sprawa, czy to postępowanie, które było prowadzone w sprawie skarżącego, można uznać za sprawę w rozumieniu art. 45, trzeba by było tak naprawdę odpowiedzieć na nieco szersze pytanie, co to jest w ogóle sprawa na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego i w toku postępowania wykonawczego? I tu – może nie wchodząc za bardzo w te rozważania, bo one też nie są potrzebne na gruncie tej konkretnej skargi konstytucyjnej – jedno trzeba stwierdzić, że pojęcie sprawy musi być na pewno analizowane w kontekście różnorodności postępowań incydentalnych, które są prowadzone w toku postępowania wykonawczego. Tych postępowań jest naprawdę bardzo wiele i dotyczą one bardzo różnych kwestii. Tak naprawdę z tych regulacji ustawowych wynika, że skazany w ramach swoich uprawnień w toku postępowania wykonawczego może inicjować dwojakiego rodzaju postępowania. To jest chyba podstawowy wyznacznik do próby ustalenia czy mamy do czynienia ze sprawą, czy nie.

Art. 6 §1 Kodeksu karnego wykonawczego daje skazanemu prawo składania wniosku o wszczęcie postępowania przed sądem. Daje mu wówczas prawo do tego, żeby w toku tego postępowania uczestniczyć w nim w charakterze strony, a także żeby w odpowiednim zakresie wskazanym w przepisach zaskarżać te postanowienia wydane w postępowaniu sądowym. Tych postanowień jest rzeczywiście dosyć dużo. One są bardzo szczegółowo regulowane w Kodeksie karnym wykonawczym. Tu chciałabym podkreślić, że do tych właśnie postępowań incydentalnych uregulowanych w art. 6 §1 odnosi się skarżący w swoim uzasadnieniu. Problem natomiast polega na tym, że sprawa skarżącego nie podlega regulacji przez art. 6 §1 tylko przez inną jednostkę redakcyjną Kodeksu karnego wykonawczego, mianowicie przez art. 6 §2, który przewiduje zupełnie inną grupę postępowań prowadzonych w toku postępowania wykonawczego. To są z kolei takie postępowania, które są rozpoczynane poprzez złożenie wniosku albo jakieś skargi do organu niesądowego, czyli do jakiegoś pozasądowego organu, który uczestniczy w wykonywaniu kary na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego.

To prawo do złożenia skargi jest zupełnie czymś innym, niż prawo do wnioskowania o wszczęcie postępowania sądowego. Jest to taki odformalizowany środek ochrony skazanych, którzy w toku wykonywania kary pozbawienia wolności mają w ramach tego wewnętrznego systemu skargowego możliwość kontrolowania nie tylko administracyjnych kwestii związanych z wykonywaniem kar, ale także między innymi działań faktycznych podejmowanych przez funkcjonariuszy. Tego właśnie dotyczy to postępowanie w związku z którym skarga została wniesiona.

Porównanie tych dwóch typów postępowań incydentalnych, prowadzonych na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego, prowadzi do wniosku, że w odniesieniu do postępowania, którego dotyczy skarga skarżącego, nie mamy do czynienia z samoistną sprawą w rozumieniu art. 45 konstytucji, w związku z tym, nie można tutaj mówić o kwestiach ewentualnej niezgodności tego przepisu z art. 45.

Idąc znowu dalej, gdyby przyjąć jednak – bo tutaj to pojęcie sprawy zwłaszcza na gruncie Kodeksu karnego wykonawczego nie jest takim zagadnieniem szeroko opracowanym zarówno w orzecznictwie trybunału, jak i w doktrynie – że to postępowanie miało charakter sprawy, to trzeba zauważyć, że taka analiza merytoryczna też prowadzi do wniosku, do zgodności tego przepisu z art. 45 ust. 7 i art. 77 ust. 2 konstytucji.

Tutaj takie dwa króciutkie argumenty. Przed wszystkim kwestia analizy funkcji działalności sądów w odniesieniu do tej sprawy. Z orzecznictwa Trybunału wyraźnie wynika,

że zadania sądów mogą być wielopłaszczyznowe i poza wymierzaniem sprawiedliwości, czyli poza rozpatrywaniem sporów prawnych, istotną działalnością sądów jest także ta działalność z zakresu ochrony prawnej, która polega na kontrolowaniu decyzji i działań innych organów władzy publicznej nie będącej sądami, które to działania sądu mają właśnie zapewnić taką ochronę przed arbitralnością. Tutaj nie ulega wątpliwości – akurat w tej kwestii wielokrotnie na gruncie innych regulacji Kodeksu karnego wykonawczego Trybunał wypowiadał się – że ta kontrola sądu nad decyzjami organów pozasądowych w postępowaniu wykonawczym absolutnie nie wchodzi w zakres działalności sądów jako podmiotów wymierzających sprawiedliwość, tylko jest to właśnie zadanie z zakresu ochrony prawnej. Gdyby nawet uznać to postępowanie skarżącego za sprawę w rozumieniu art. 45, to ze względu na charakter zadań sądu jako tego właśnie organu, który sprawuje ochronę prawną a nie wymierza sprawiedliwość, to w odniesieniu do wymagań w tym zakresie art. 45 absolutnie te wymagania są tutaj spełnione. Trybunał też wielokrotnie wypowiadał się na temat obniżonego standardu stosowania art. 45. Drugi argument, który można wskazać, wynika z zakresu samej ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, ponieważ ta ustawa wyraźnie w swoich postanowieniach ogranicza zakres jej stosowania do sprawy rozumianej jako postępowania główne. W związku z tym, nawet gdybyśmy mówili tutaj o tej sprawie, o tym postępowaniu skarżącego w kontekście sprawy, to z pewnością jest to sprawa incydentalna. Zatem odniesienie wymogów prawa do sądów w kontekście gwarancji przewidzianej przez ustawę o skardze na przewlekłość postępowania nie miałaby żadnego znaczenia.

W związku z tym podsumowując, te moje wnioski doprowadziły do konkluzji o niedopuszczalności skargi ze względu na niespełnienie wymagań formalnych. Nawet gdyby uznać, że te wymagania formalne zostały ocenione jako spełnione, to ta analiza zgodności prowadzi do wniosku o zgodności zakwestionowanego przepisu, oczywiście w tym ograniczonym zakresie, z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i z art. 77 ust. 2.

Dziękuję bardzo. Starałam się mówić bardzo syntetycznie. Jeżeli będą jakieś pytania, to oczywiście służę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo pani profesor za pełne przedstawienie projektu stanowiska Sejmu w tej sprawie. Otwieram dyskusję. Czy państwo macie pytania? Nie słyszę pytań. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Czy wszyscy państwo się zalogowali? Wiem, że pani poseł Magdalena Filiks nie ma karty, ale będziemy doliczali głos pani poseł do głosów. Wszyscy jesteśmy. W takim razie głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało łącznie 15 posłów. Za – 14, nikt nie był przeciw, wstrzymał się 1 poseł. Stanowisko zostało przyjęte.

Możemy przejść do kolejnej sprawy – SK 97/22. Tutaj również poprosimy panią profesor o zaprezentowanie projektu stanowiska. Proszę bardzo, pani profesor.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Dziękuję bardzo. Szanowna Komisjo, ta sprawa też dotyczyła skargi konstytucyjnej wniesionej z kolei przez skazanego, który zakwestionował zgodność z konstytucją dwóch przepisów Kodeksu karnego wykonawczego – art. 6 §1 i art. 9 §4 Kodeksu karnego wykonawczego.

Skarżący to osadzony, który został skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności i po wydaniu prawomocnego wyroku złożył wniosek o odroczenie wykonania orzeczonej wobec niego prawomocnie kary. Jednocześnie z tym wnioskiem o odroczenie wykonania kary, złożył wniosek o wstrzymanie wykonania orzeczonej wobec niego kary do czasu rozpoznania przez sąd wniosku.

Sąd odmówił wstrzymania wobec skazanego wykonania kary do czasu rozpoznania wniosku. To postanowienie zostało zaskarżone, ale ze względu na niedopuszczalność zaskarżenia takiej decyzji, odmówiono przyjęcia takiego zażalenia i to jest właśnie przedmiotem skargi. Te przepisy skarżący kwestionuje w zakresie, w jakim nie dają

one podstaw do złożenia zażalenia na postanowienie sądu w przedmiocie wstrzymania wykonania orzeczenia.

Jeżeli chodzi o wzorce kontroli, to tutaj mamy art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 i w związku z art. 45 ust. 1 konstytucji.

Przechodząc znowu do analizy formalnej, bo ona zawsze musi poprzedzać tę analizę zgodności, poddałam analizie znowu te cztery zasadnicze płaszczyzny: czyli kwestia przedmiotu skargi, kwestia wzorców kontroli, uzasadnienia i tu pojawia się jeszcze jedna zasadnicza kwestia, mianowicie tego, że skarżący w swojej skardze kwestionuje brak określonej regulacji, który z punktu widzenia kognicji Trybunału musi być bardzo skrupulatnie rozpatrzony pod względem tego, czy jest to zaniechanie prawodawcze, które nie podlega kognicji Trybunału, czy też pominięcie, które może zostać rozpatrzone merytorycznie przez Trybunał.

Analiza formalna – wyprzedzając nieco to, co za chwilkę powiem – doprowadziła mnie do wniosku, że na czterech płaszczyznach, które zostały poddane analizie, ta skarga konstytucyjna nie spełnia wymagań ani konstytucyjnych, ani ustawowych właśnie w zakresie tych wymogów formalnych. Te zarzuty zidentyfikowałam, po pierwsze, co do przedmiotu skargi, czyli znowu jest to kwestia niewłaściwego umiejscowienia normy prawnej, z którą wiąże skarżący naruszanie swoich praw i wolności konstytucyjnych.

Po drugie, drugą płaszczyzną jest kwestia uzasadnienia skargi, w której znowu mamy do czynienia z sytuacją, gdzie skarżący nie odnosi się do naruszenia jego praw w konkretnej sytuacji procesowej, tylko snuje takie bardzo ogólne dywagacje dotyczące zaskarżalności postanowień na gruncie prawa karnego wykonawczego.

Trzecia płaszczyzna związana jest z wymogiem aktualności naruszenia interesu prawnego w momencie wnoszenia skargi. Tu już tego aktualnego interesu nie było.

Czwarta – wydaje mi się, że najważniejsza kwestia, jeżeli chodzi o tę sprawę i niespełnienie warunków formalnych – to kwestia, o której wspomniałam, mianowicie to, że ta analiza wskazuje na to, że mamy do czynienia z zaniechaniem prawodawczym, które w świetle orzecznictwa Trybunału nie podlega jego kognicji.

Jeżeli pozwolicie państwo, to skupię się może na tym ostatnim wątku. On wydaje mi się, że jest najbardziej oczywisty, ale jeżeli będzie potrzeba powrotu i wyjaśnienia tych pozostałych kwestii to do tego wrócę.

Pierwsza rzecz, na którą w tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę, to fakt, że ze względu na to, że brak regulacji prawnej generalnie jest wyłączony spoza kognicji Trybunału, to w orzecznictwie Trybunału wyraźnie wskazuje się po pierwsze, że braki legislacyjne należy traktować z założenia jako zaniechania prawodawcze i ewentualnie dopiero wtedy próbować obalić tę tezę, że jest to zaniechanie świadome przez ustawodawcę uregulowania pewnej kwestii.

Po drugie, co się oczywiście z tym łączy, także wynikające z orzecznictwa Trybunału bardzo wyraźne wskazanie, że to na skarżącym ciąży obowiązek bardzo szczegółowego wykazania, że kwestionowany przez niego brak określonej regulacji prawnej podlega rozpoznaniu przez Trybunał a więc, że spełnia te standardy Trybunału określone dla pominięć, a nie dla zaniechań ustawodawczych.

Odnosząc się do spełnienia tego obowiązku przez skarżącego, wyraźnie trzeba podkreślić, że ten obowiązek nie został spełniony. Skarżący w swoim uzasadnieniu w ogóle pomija tę kwestię, tzn., że kwestionuje brak określonej regulacji prawnej. Jako skarżący powinien przedstawić argumenty wskazujące na to, że nie jest to zaniechanie, tylko jest to pominięcie prawodawcze. Przechodzi po prostu do porządku dziennego, skupiając się na tym, że dostrzega niekonstytucyjny brak określonej regulacji. Już nawet z tego punktu widzenia można powiedzieć, że te wymogi formalne nie zostały spełnione.

Gdyby jednak próbować dokonać takiej analizy i zastanawiać się, czy ten zakwestionowany brak regulacji prawnej jest zaniechaniem, czy pominięciem prawnym i czy powinien być dalej merytorycznie procedowany przez Trybunał, to trzeba się tutaj oprzeć na tych dwóch podstawowych kryteriach, które wynikają z orzecznictwa Trybunału.

Po pierwsze, trzeba by było sprawdzić czy istnieje jakościowa tożsamość albo przynajmniej znaczne podobieństwo między tą regulacją, która został pominięta, a regulacjami, które zostały włączone do aktu prawnego.

Po drugie, czy można ustalić wolę ustawodawcy a więc czy można ustalić *ratio legis* przepisu, z którego wynikałoby, że ustawodawca miał świadomość pominięcia określonej materii i zrobił to celowo.

Analiza przeprowadzona w oparciu o te dwa kryteria prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z zaniechaniem prawodawczym, a nie z pominięciem, co potwierdza ten mój wstępny wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wyroku.

Jeżeli chodzi o kryterium pierwsze, czyli badanie tego postanowienia o wstrzymaniu wykonania orzeczenia w kontekście innych postanowień zaskarżalnych w postępowaniu wykonawczym, to trzeba tutaj wyraźnie podkreślić, że tak jak wspomniałam na początku, tych postanowień, co do których ustawodawca przewidział możliwość zaskarżenia, jest naprawdę dużo. Tu w stanowisku wymieniłam – to są prawie dwie strony różnego rodzaju postanowień, co do których wyraźnie ustawodawca przewidział możliwość złożenia na nie zażalenia.

Porównując półgrupę postanowień zaskarżanych z postanowieniem, które dotyczy skarżącego, czyli z postanowieniem z przedmiotem wstrzymania wykonania, trzeba stwierdzić, że absolutnie nie można zaliczyć tego postanowienia do tej właśnie grupy postanowień zaskarżalnych, ze względu na – po pierwsze – przedmiot postanowienia tej sprawy, a po drugie, na charakter tego postanowienia.

Pierwsza kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to kwestia właśnie istoty postanowienia o wstrzymaniu wykonania orzeczenia w kontekście jednej z podstawowych zasad prawa karnego wykonawczego, mianowicie zasady bezzwłocznego wykonywania orzeczeń. Przepisy k.k.w. nie pozostawiają co do tego wątpliwości, że orzeczenie, zwłaszcza jeżeli mówimy o wyroku, podlega bezzwłocznemu wykonaniu po jego uprawomocnieniu. Potwierdzają to też inne przepisy Kodeksu karnego wykonawczego, a w doktrynie też wyraźnie wskazuje się, że ta zasada jest zasadą chroniącą także samego skazanego, który ma prawo do bezzwłocznego wykonania orzeczenia po jego uprawomocnieniu. Ta niezwłoczność wykonania orzeczenia jest potwierdzona także zapisem jednego z przepisów zaskarżonych przez skarżącego, który przewiduje, że nawet jeżeli w postępowaniu wykonawczym skazany składa jakieś wnioski dotyczące toku postępowania wykonawczego, to samo złożenie wniosku nie powoduje wstrzymania orzeczenia, którego ten wniosek dotyczy.

Te dwa argumenty wskazują na to, że ta kwestia niezwłoczności wykonania orzeczenia na gruncie postępowania wykonawczego jest tak istotna, że nie można wprowadzać tutaj odstępstw. Te odstępstwa są oczywiście przewidziane w wyjątkowych sytuacjach. Z tej wyjątkowej sytuacji skazany skorzystał, bo ma możliwość zaskarżenia tego w odpowiedni sposób i z tego oczywiście skorzystał. Natomiast absolutnie nie można powiedzieć, że kwestia tego postanowienia o wstrzymaniu wykonania orzeczenia jest kwestią podobną, bardzo podobną albo tożsamą wręcz z tymi postanowieniami, co do których przewidziana została możliwość złożenia zażalenia.

Druga kwestia, na którą chciałam zwrócić uwagę, to akcesoryjny charakter postanowienia, w związku z którym skarżący złożył skargę konstytucyjną. Ponieważ to główne postępowanie incydentalne, jeżeli można tak powiedzieć, bo postępowanie incydentalne nigdy nie jest główne, ale to zasadnicze postępowanie incydentalne prowadzone w sprawie skarżącego, ono zostało uruchomione przed sądem i dotyczyło wniosku o odroczenie wykonania kary. I jakby co do tego, to było to główne postępowanie, które było prowadzone wobec skazanego. Trzeba też wyraźnie podkreślić, że to postanowienie jako istotnie wpływające na sytuację procesową skazanego podlega zaskarżeniu na podstawie wyraźnego przepisu ustawy. Natomiast postanowienie, którego dotyczy skarga konstytucyjna, czy na tle którego ta skarga konstytucyjna została złożona, to nie jest postanowienie o odroczeniu, czy postanowienie w przedmiocie odroczenia wykonania kary, tylko postanowienie w przedmiocie wstrzymania wykonania kary do czasu rozpatrzenia tego głównego wniosku.

W związku z tym, gdybyśmy spojrzeli w ogóle na tę kwestię zaskarżalności postanowień, to wszystkie postanowienia, co do których ustawodawca przewidział możliwość złożenia zażalenia, to są te postanowienia w sprawach incydentalnych, wpadkowych, ale tego pierwszego stopnia. Żadne postanowienia, takie akcesoryjne, w stosunku do nich, czyli – jeżeli można by było takiego sformułowania użyć – postępowania incydentalne drugiego stopnia, one absolutnie nie wchodzą tutaj w zakres tej zaskarżalności przewidzianej przez ustawodawcę.

Wniosek o zaniechaniu ustawodawczym potwierdza analiza wg. drugiego kryterium wskazanego przez Trybunał, czyli tego wspomnianego *ratio legis* i woli ustawodawcy. Trzeba wskazać, że zaskarżone przepisy zostały wprowadzone w 2011 r. Do tego czasu ustawodawca przewidział regułę wręcz przeciwną niż obecnie. Art. 6 głosił, że te postanowienia wydawane w postępowaniu wykonawczym są zaskarżalne z wyjątkami przewidzianymi w ustawie. W uzasadnieniu tej zmiany podejścia do zaskarżalności, ustawodawca wyraźnie wskazuje, że oczywiście chodziło o przeciwdziałanie przewlekłości postępowania, ale wskazał – i na to chciałabym zwrócić uwagę – bardzo wyraźnie w uzasadnieniu projektu ustawy, że uznał pewne postanowienia za na tyle istotne z punktu widzenia skazanego, że przewidział możliwość ich zaskarżenia postanowieniem. Natomiast pewne mniej istotne postanowienia pozostawił poza zakresem takiej zaskarżalności. Tu jako przykład właśnie takiego postanowienia, co do którego zdecydował się nie wprowadzać zaskarżalności zażaleniem, wskazał bardzo wyraźnie postanowienie w przedmiocie wstrzymania wykonania orzeczenia, co wyraźnie wskazuje, że wolą ustawodawcy było pominięcie tej właśnie decyzji z grupy postanowień, co do których to zaskarżenie było przewidziane.

W tym uzasadnieniu, w odniesieniu do nowelizacji kolejnego przepisu – drugiego, który został zaskarżony – także w uzasadnieniu znajdujemy bardzo wyraźne odniesienie do tego, że ustawodawca zmieniając te przepisy miał na celu wyjaśnienie pewnych wątpliwości, które były obserwowane w praktyce, a które między innymi dotyczyły dokładnie takiej sytuacji, w której znalazł się skazany. Projektodawca wskazywał tutaj, że niedopuszczalne jest przyjmowanie przez skazanych i obrońców takiej pewnej oczywistości dla nich, która absolutnie nie miała odzwierciedlenia w przepisach, że samo złożenie wniosku odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności zwalnia skazanego od obowiązku stawienia się w zakładzie karnym.

Chociażby z tych dwóch sformułowań, z tych dwóch fragmentów uzasadnienia, wyraźnie wynika, że ustawodawca pozostawiając to postanowienie w przedmiocie wstrzymania wykonania orzeczenia poza zakresem możliwego zaskarżenia miał świadomość, że to robi i zrobił to rzeczywiście celowo kierując się określonymi, wybranymi przez siebie kryteriami, które bardzo wyraźnie zostały wskazane w uzasadnieniu projektu ustawy.

Chociażby biorąc pod uwagę właśnie ten jeden element, czyli to, że ta analiza wskazuje na to, że mamy do czynienia z zaniechaniem prawodawczym, a nie z pominięciem, prowadzi do wniosku i takiego postulatu o wnioskowanie o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. To potwierdzają jeszcze te pozostałe uchybienia formalne w skardze, o których wspomniałam na początku, a których już ze względów czasowych nie rozwijałam, ale oczywiście, jeżeli jest taka potrzeba, to do nich wrócę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję pani profesor. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do naszej pani ekspert, czy też wszystko jest jasne? Rozumiem, że wszystko jest jasne. W takim razie głosujemy.

Kto z państwa jest za projektem stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie.

Głosowało 15 posłów. Za – 15, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosowania. Stanowisko zostało przyjęte.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Bardzo dziękuję państwu. Korzystając z okazji życzę wszystkiego dobrego na święta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

My też pani profesor życzymy wszystkiego dobrego, zdrowych i spokojnych świąt.

Ekspert z BAS Justyna Karaźniewicz:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przechodzimy do kolejnej sprawy K 26/23. Poprosimy pana mecenasa Bartłomieja Oszkinisa o przedstawienie projektu stanowiska. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Bartłomiej Oszkinis:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygnaturze K 26/23 została zainicjowana wnioskiem Rady Głównej Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej z 9 sierpnia 2023 r. o stwierdzenie, że art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 1 grudnia 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na 2023 r., jest niezgodny z wywodzonymi z art. 2 konstytucji zasadami ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadą ochrony praw nabytych, jaki i art. 64 ust. 1 i 2, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Sprawę postaram się zreferować możliwie syntetycznie i w razie potrzeby postaram się rozwinąć wątki.

W ocenie wnioskodawcy niezgodność zaskarżonej regulacji ze wskazanymi wzorcami kontroli wynika z faktu pozbawienia prokuratorów ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej prawa do wynagrodzenia za 2023 r. w sytuacji, gdy w ocenie wnioskodawcy stan finansów publicznych nie uzasadniał takiego posunięcia, albowiem, zdaniem wnioskodawcy, ruch taki byłby możliwy tylko w sytuacji, gdyby doszło do zbliżenia się relacji długu publicznego do PKB w granicach 55%, a więc osiągnięcia progu wskazanego w ustawie o finansach publicznych.

Następnie wnioskodawca wskazał, iż ciężar podjętych przez prawodawcę działań zmierzających do poprawy stanu finansów publicznych nie został rozłożony równomiernie, o ile bowiem prokuratorzy zostali pozbawieni wspomnianej ekspektatywy, o tyle w pozostałej strefie budżetowej pracownicy otrzymali podwyżki wynagrodzeń o 7,8%, a także w budżecie zostały zaplanowane środki na różnego rodzaju programy społeczne, a także na zwiększone finansowanie potrzeb obrony Rzeczypospolitej Polskiej. I w końcu trzeci zasadniczy argument przedstawiony przez wnioskodawcę – odstąpienie od mechanizmu obliczania wynagrodzeń wskazanego w ustawie o prokuraturze, nie miało charakteru incydentalnego, epizodycznego, jako że został wprowadzony po raz trzeci z rzędu.

W ocenie Biura Analiz Sejmowych zarzuty wnioskodawcy nie zasługują na uwzględnienie. Dlatego w przedstawionym projekcie proponujemy wniosek o stwierdzenie zgodności art. 10 ust. 1 i 2 ustawy okołobudżetowej ze wskazanymi wzorcami kontroli. Za takim wnioskiem przemawia kilka zasadniczych argumentów.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że – inaczej niż podniósł to wnioskodawca – Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wskazał, że podjęcie działań zmierzających do poprawy stanu finansów publicznych nie jest zakazane zanim nie zostaną osiągnięte czy przekroczony próg ostrożnościowy 55%, o którym mowa w ustawie o finansach publicznych.

Po drugie, jak wynika z informacji przedstawionych przez ministra finansów, sytuacja budżetu państwa uzasadniała podjęcie działań obejmujących między innymi zmianę epizodyczną, o czym jeszcze będzie mowa w modelu kształtowania wynagrodzeń prokuratorskich, albowiem prognozowano, że na 2023 r. relacja długu do PKB zbliży się do progu 55%, osiągając 53,3%, natomiast w 2024 r. osiągnie ów próg 55%. Z kolei w przedstawionej niedawno strategii zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2024–2027 prognozowane jest osiągnięcie poziomu 58,7%, więc już wyraźnego przekroczenia wspomnianego progu 55%.

Ponadto, odnosząc się do drugiego z zasadniczych zarzutów wnioskodawcy, należy podnieść, że – znowu opierając się na informacjach przedstawionych przez ministra finansów – w ciągu ostatnich 3 lat podjęte zostały liczne działania oszczęd-

nościowe obejmujące nie tylko grupę prokuratorów, ale także w zasadzie całe społeczeństwo. I tak przykładowo, doszło do tzw. zamrożenia wynagrodzeń osób na kierowniczych stanowiskach państwowych, co skutkuje siłą rzeczy także zamrożeniem wynagrodzeń wszystkich podmiotów, których uposażenie jest obliczane w odniesieniu do tychże wynagrodzeń. Mrożone były wynagrodzenia osób podlegających tzw. ustawom kominowym. Doszło do zmniejszenia wydatków na świadczenia emertytalno-rentowe byłym żołnierzom, czy też funkcjonariuszom służb porządkowych.

Ponadto, jeżeli chodzi o sytuację prokuratorów, należałoby zwrócić uwagę, że zwłaszcza w latach 2013–2018, pomimo podejmowanych wtedy działań zmierzających do ograniczenia deficytu budżetowego, ich wynagrodzenia waloryzowane były zgodnie z mechanizmem ogólnym. Porównując wykonanie funduszu wynagrodzeń prokuratorskich z lat 2018-2020 minister finansów wskazał, że nastąpił wzrost o około 21%, czyli mniej więcej 600 mln zł.

Odnosząc się do trzeciego ze wskazanych zarzutów należy zauważyć, iż wprowadzona regulacja nie zmienia trwale modelu ustalania wynagrodzenia prokuratorów, a jedynie modyfikują go na okres roku. Co więcej, jak zauważono w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, brak jest sztywnych regulacji określających, jakie ingerencje miały być przeprowadzone. Nie ma więc np. zakazu wprowadzania tego typu regulacji przez kilka kolejnych lat z rzędu, czy też wprowadzanie ich jedynie raz na jakiś czas. Każda sytuacja musi być oceniana indywidualnie. Natomiast w świetle przedstawionych wyżej danych wygląda na to, iż działania te były uzasadnione. W związku z tym, zarzut naruszenia art. 2 konstytucji we wskazanym zakresie wydaje się być nieuzasadniony.

Zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 i 2, w związku z art. 31 ust. 3 opiera się w zasadzie na tożsamej argumentacji. Wnioskodawca wskazuje bowiem, że z przyczyn wskazanych powyżej, wprowadzone ograniczenie nie spełnia wymogów proporcjonalności. Pozwolę sobie już pominąć szerszą argumentację, bo w zasadzie odnosi się ona do tego, o czym wspomniałem wcześniej.

Konkluzja jest taka, że z analogicznych przyczyn zaskarżona regulacja jest zgodna z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3.

Na koniec wzmianka, że Biuro dostrzega także pewne wady formalne złożonego wniosku. Po pierwsze, został on złożony w oparciu o uchwałę z 9 sierpnia 2023 r., na postawie której został już wcześniej złożony analogiczny wniosek, który został skutecznie wycofany, co skutkowało umorzeniem postępowania. W związku z czym, powtórne jego wniesienie wymagałoby wydania nowej uchwały, a jak wynika z akt sprawy tak nie jest.

Po drugie, rozprawa w niniejszej sprawie została wyznaczona na dzień 9 stycznia przyszłego roku. Tymczasem zaskarżona regulacja, jako że zawiera się w ustawie okołobudżetowej na 2023 r., przestanie obowiązywać z dniem 1 stycznia 2024 r. Zatem w dniu orzekania akt normatywny w zaskarżonym zakresie utraci moc obowiązującą, przy czym z uwagi na to, że stanowisko prezentowane jest jeszcze w 2023 r., wniosek o umorzenie z tej przyczyny byłby przedwczesny, ale nie wyklucza oczywiście takiego działania Trybunału. W związku z tym, przedstawiamy wątpliwości pod rozwagę. W razie pytań pozostaję do dyspozycji. Tymczasem dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Też mam pytanie do pana mecenasa. Czy przy opracowaniu tego stanowiska Biuro Analiz Sejmowych wzięło pod uwagę rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego w de facto analogicznej sprawie dotyczącej sędziów? Tutaj, mimo podobnego stanowiska Sejmu przyjętego w poprzedniej kadencji, Trybunał tego stanowiska nie podzielił, uwzględniając wniosek i Sądu Najwyższego, i Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej sprawie. Pytanie, czy to rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego było przez pana mecenasa brane pod uwagę?

Pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Nie wszyscy państwo byliście uczestnikami Komisji Sprawiedliwości, gdzie toczyła się dysputa na temat właśnie pomysłu rządzących, by to przysługujące czy to sędziom,

czy prokuratorom, uprawnienie do corocznej waloryzacji wstrzymać. Kierowaliście się państwo regułą, mimo że Trybunał Konstytucyjny już wcześniej wypowiadał się, że to zawieszenie waloryzacji może być zastosowane w wyjątkowych okolicznościach wskazanych w ustawie. Państwo z tej wyjątkowości uczynili regułę. Doprowadziło to do sytuacji, że Trybunał Konstytucyjny… szkoda tylko, że tak długo na to czekał – biorąc pod uwagę czas złożenia środka do Trybunału Konstytucyjnego – do ostatniego momentu, bo mógł to zrobić zdecydowanie wcześniej, oszczędziłby przynajmniej na odsetkach, a tak, wnosząc sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, poprzez państwa działania, naraziliście Skarb Państwa: po pierwsze, na odsetki, a po drugie, na koszty postępowania, ponieważ doskonale wiecie, że pojawiły się procesy sądowe, które skutkują takimi właśnie kosztami. Czyli ze Skarbu Państwa trzeba wypłacić oprócz należności, która została przyznana, także odsetki i koszty.

Pan mecenas w swoim wystąpieniu, zupełnie nie odniósł się do orzeczenia, które jest powszechnie znane. Musimy pamiętać o jeszcze bardzo ważnej rzeczy – o równości wobec prawa. Jeżeli jednym przyznajemy, to będący w tych samych okolicznościach i uwarunkowaniach, musi pamiętać o drugiej stronie. Nie możemy powodować, że jednym tak, a drugim uznajemy, że nie.

Tutaj odnoszę się i tym razem podzielam pytanie pana przewodniczącego, jak w konsekwencji, w odniesieniu do tego stanowiska dzisiaj przedstawionego ma się orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego? My mamy świadomość sytuacji czasowej, która biegnie, i wyznaczony przez Trybunał Konstytucyjny termin dopiero na nowy, 2024 r. Ale ten dylemat, skoro Trybunał Konstytucyjny wyznaczył to na 2024 r., pewnie rozważał już w tym aspekcie, jak to się stanie, że te okresy budżetowe biegną, mijają. Ja również chciałabym uzyskać odpowiedź w tej kwestii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie? Wobec tego bardzo proszę, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Bartłomiej Oszkinis:

Szanowny panie przewodniczący. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego K1/23 zostało uwzględnione, przy czym należy tu zwrócić uwagę na pewien istotny fakt. O ile bowiem kwestia wynagrodzenia także sędziowskiego ma swoje umocowanie konstytucyjne, o tyle status prokuratora, więc także kwestie jego wynagrodzeń, takiego statusu nie ma.

Na marginesie należałoby wspomnieć, że kwestia wynagrodzeń sędziowskich, to umocowanie konstytucyjne wiąże się z przyznanym im statusem niezawisłości na poziomie konstytucyjnym. W przypadku prokuratury mowy o niezawisłości nie ma. Jest niezależność, nie -mniej jednak też jest to inny standard i umocowany ustawowo, nie zaś konstytucyjnie.

W związku z tym należałoby zwrócić uwagę, że w sprawie rozstrzygniętej przez Trybunał Konstytucyjny, zaskarżone podówczas regulacje konfrontowane były z innymi wzorcami kontroli. Tymczasem w sprawie analizowanej w dniu dzisiejszym, siłą rzeczy tam wzorce te nie byłyby być powołane, albowiem prokuratura nie jest uregulowana konstytucyjnie. Stąd to zasadnicze rozróżnienie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

To, że pewne rzeczy regulowane są w aktach prawnych różnej rangi – bo zawód sędziego jest zawodem, o którym konstytucja wiele mówi – nie oznacza, że kwestia wynagrodzenia… zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy mieszczą się w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości, więc to wynagrodzenie powinno gdzieś być w tym aspekcie również brane pod uwagę i tak chyba oceniane.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że w głosowaniu rozstrzygniemy czy popieramy to stanowisko, czy nie. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy jesteśmy za całym stanowiskiem?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak będzie sformułowane pytanie. Czy jesteśmy za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Mamy jakąś wątpliwość? Głosujemy proszę państwa.

Kto z państwa jest za zaproponowanym stanowiskiem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za – 4, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 11 posłów. Rozumiem, że w tej sytuacji stanowisko zostało przyjęte przez Komisję. Bardzo dziękuję, panie mecenasie.

Przystępujemy do kolejnej sprawy – SK 83/22. Tutaj poproszę pana mecenasa Roberta Jastrzębskiego o przedstawienie projektu stanowiska.

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić sprawę dotyczącą sprawy SK 83/22. Chodzi o skargę konstytucyjną Centrum Posnania spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z dnia 18 października 2021 r.

Od razu uprzedzam, że jest to kilka spraw, w sumie były już trzy sprawy dotyczące w sumie tej samej sprawy, może tak to powiedzmy. Chodzi generalnie o reklamę, mówiąc bardzo prosto, dotyczącą wystawienia pewnej reklamy o charakterze budowlanym, tak to określmy.

Sprawa jest dość obszerna. Stan faktyczny jest dość skomplikowany, ale przechodzę do konkretów. Podzieliłem swoje wystąpienie na trzy elementy: stan faktyczny, zarzuty i stanowisko Sejmu.

Jeżeli chodzi o kwestie: jakie są to przepisy, jakie są to zarzuty? Chodzi o art. 50 ust. 1 pkt 4 i art. 5 ust. 7 oraz art. 30 ust. 5 i 6 ustawy Prawo budowlane z 1994 r. Również art. 29 ust. 3 pkt 3 lit. c prawa budowlanego, art. 12 ust. 1 i 2 ustawy tzw. krajobrazowej, czyli ustawy z 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu. Ponadto chodzi tutaj o art. 15 zzs^4 ust. 1 i 3 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Chodzi również o art. 15zzs^4 ust. 3 tejże ustawy o COVID-19.

Przechodząc do stanu faktycznego, stan faktyczny jest dość obszerny, natomiast ja go spróbuję krótko przedstawić. Po pierwsze, w dniu 2 maja 2016 r. do Prezydenta Miasta Poznania wpłynęło zgłoszenie skarżącej, czyli wspomnianej już przeze mnie Centrum Posnania Sp. z o.o., dotyczące zamiaru wykonania na części działki robót budowlanych. Roboty te miały polegać na realizacji prac ziemnych dotyczących wyrównania terenu i zagospodarowania terenu zielenią urządzoną oraz posadowieniu właśnie szyldu informującego o działalności spółki, który nie będzie trwale połączony z gruntem.

Następnie organ administracji architektoniczno-budowlanej zgłosił sprzeciw do tej decyzji stwierdzając, że tak na dobrą sprawę ta budowa, rozpoczęcie w ogóle robót budowlanych jest sprzeczne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Następnie mamy postanowienie wojewody wielkopolskiego z 15 lipca 2016 r. o niedopuszczalności odwołania skarżącej. Zostało ono wniesione po terminie. Tam były pewne kwestie dotyczące wniesienia i przesłania określonej decyzji pełnomocnikowi.

Następnie w grudniu 2016 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego dla Miasta Poznania przeprowadził kontrolę robót budowlanych, która dotyczyła wybudowania trzech wolnostojących, trwale związanych z gruntem urządzeń reklamowych. W wyniku przeprowadzonej kontroli, organ nadzoru budowlanego pierwszej instancji w dniu 1 lutego 2017 r. zawiadomił strony o wszczęciu z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie legalności robót budowlanych, tj. związanych z wybudowaniem wolnostojącego, trwale związanego z gruntem urządzenia reklamowego na nieruchomości.

W konsekwencji w kwietniu powiatowy inspektor nadzoru budowlanego na podstawie k.p.a. i prawa budowlanego wydał decyzję nakazującą skarżącej (inwestorowi) rozbiórkę wolnostojącego, trwale związanego z gruntem urządzenia reklamowego na nieruchomości. Nakaz ten został wydany, gdyż wybudowanie spornego urządzenia reklamowego pozostawało w kolizji z przepisem aktu prawa miejscowego, tj. obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Ta kolizja mogła być tylko rozwiązana poprzez oczywiście przywrócenie *restitutio in integrum*, czyli tak na dobrą sprawę przywrócenie stanu faktycznego, który istniał przed wybudowaniem wspomnianej przeze mnie budowli.

Z kolei, od decyzji inspektora nadzoru budowlanego spółka wniosła odwołanie do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego Wielkopolski. Wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego utrzymał decyzję powiatowego inspektora nadzoru budowlanego.

Następnie została zgłoszona sprawa, skarga do WSA w Poznaniu. WSA w Poznaniu oddaliło skargę na decyzję wielkopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego. W uzasadnieniu uznał, dokonując oceny legalności wydanych w sprawie decyzji wydanych obydwu instancji, że zostały one wydane zgodnie z prawem. Stwierdził również, że zarzuty i wnioski sformułowane przez skarżącą są bezzasadne.

W tym stanie rzeczy skarżąca wniosła skargę do NSA. NSA wyrokiem z 26 maja 2021 r. oddalił skargę kasacyjną. W skardze kasacyjnej zarzucono przede wszystkim naruszenie przepisów prawa budowlanego.

Sprawa nie zakończyła się dość szybko – można to tak określić – ponieważ do NSA również została złożona tzw. skarga, dotycząca wznowienia postępowania. Skargę tę NSA również odrzuciło, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi o wznowienie postępowania. W związku z tym, ostatecznie, tak na dobrą sprawę, sprawa trafia do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny początkowo zawiesił postępowanie ze względu na wniesienie skargi na wznowienie postępowania Naczelnego Sądu Administracyjnego, a następnie wznowił to postępowanie.

Ostatecznie Trybunał Konstytucyjny postanowił podjąć zawieszone postępowanie w sprawie wstępnego rozpoznania skargi konstytucyjnej. W kolejnym postanowieniu, już z października 2022 r., stwierdził, że skarga konstytucyjna spełnia przesłanki na nadanie jej dalszego biegu.

Jeżeli chodzi o zarzuty skarżącej. Czego dotyczyły? Dotyczyły: naruszenia konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, zasady pewności prawa, zasady zakazu tworzenia uprawnień pozornych oraz zasady ochrony praw słusznie nabytych, ochrony własności, zasady praworządności, zasady wolności, równości wobec prawa, prawa do sądu oraz jawności postępowania.

Tutaj muszę zwrócić uwagę, że ze względów formalnych skarżąca również zarzuciła niezgodność zarządzenia Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 października 2020 r. w sprawie odwołania rozprawy oraz wdrożenia w Naczelnym Sądzie Administracyjnym działań profilaktycznych służących przeciwdziałaniu potencjalnemu zagrożeniu zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 w związku z objęciem Miasta Stołecznego Warszawy obszarem czerwonym w związku z art. 45 ust. 1 i 2 konstytucji, w związku z art. 2 konstytucji, art. 45 ust. 1 i 2 konstytucji, w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

O co chodziło? Generalnie należy stwierdzić, że tak na dobrą sprawę, ten przepis zarządzenia stanowi regulację, zgodnie z którą NSA w przedmiotowej sprawie nie orzekł o prawie skarżącej do sądu i, co za tym idzie, również nie był podstawą do skierowania sprawy na posiedzenie niejawne. Warto zaznaczyć, że w art. 79 ust. 1 konstytucji „lub innego aktu normatywnego" obejmuje, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, że w skład tego pojęcia wchodzą poza ustawą zasadniczą, rozporządzenia oraz akty wydane przez centralne organy państwowe, które ustanawiają normy o charakterze generalno-abstrakcyjnym. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2007 r. stwierdził, że w myśl art. 79 konstytucji przyjęciem skargi konstytucyjnej może być wyłącznie akt normatywny, który stanowi podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia o konstytucyjnych wolnościach, prawach lub obowiązkach skar-

żącego. W związku z tym, zasadnym było tutaj w tym stanowisku, złożenie wniosku o umorzenie postępowań w sprawie skargi konstytucyjnej w zakresie niezgodności § 1 pkt 1 wspomnianego przeze mnie zarządzenia Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Przechodząc już do analizy konstytucyjności, zarzuty te, od razu uprzedzam, nie mogą być uwzględnione. Przechodząc już do meritum – chodzi o prawo budowlane, art. 50. Ocena zarzutów skargi kwestionowanych przepisów prawa budowlanego przez skarżącą. Należy tutaj stwierdzić, że przepisy zakwestionowane przez skarżącą zezwalają na wydanie nakazu rozbiórki w stosunku do inwestycji, która została już zrealizowana lub zaczęła być realizowana w oparciu o dokonane zgłoszenie. Dlatego podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia zasady zaufania do państwa i stanowionego prawa, wynikający między innymi z art. 2 konstytucji, jest niezasadny. To samo dotyczy naruszenia zasady zakazu tworzenia uprawnień pozornych.

Warto zwrócić uwagę, że organy nadzoru budowlanego posiadają uprawnienia do sprawdzenia zgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym. To jest zresztą potwierdzone przez liczne orzeczenia sądów administracyjnych – przede wszystkim orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego – i to nie powinno po prostu budzić wątpliwości.

Ponadto, jeżeli chodzi o zarzuty dotyczące ochrony własności, warto zwrócić uwagę, że prawo własności nie jest prawem jak to się ładnie mówi *ius infinitum* i że przepisy prawa wyznaczają pewne granice własności. Nie można popadać oczywiście w skrajność i twierdzić, że wobec tego wszelkie ograniczenia ustawowe są dopuszczalne, ponieważ oznaczają granice własności. Właśnie prawo budowlane, jeżeli chodzi o rozbiórkę związaną przede wszystkim z samowolą budowlaną, daje takie możliwości wkraczania w prawo własności.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przeprowadzenia tzw. trójstopniowego testu proporcjonalności, który został zastosowany w przedmiotowej sprawie, należy uznać, że te regulacje prawne, które zostały wprowadzone przez prawo budowlane, spełniają ten test o którym już mówiłem.

Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, tutaj należy zwrócić uwagę, że argumenty strony też są nieprzekonywujące i nie mogą być brane pod uwagę. Należy bowiem zwrócić uwagę, że wolność działalności gospodarczej polega na możliwości samodzielnego podejmowania decyzji gospodarczych, ale również jest ograniczona przez wymogi prawne i co za tym idzie – tutaj również nie nastąpiło naruszenie tej zasady.

Przechodząc do kwestii dotyczących jeszcze prawa budowlanego, warto zwrócić uwagę, że tak na dobrą sprawę te regulacje, które są kwestionowane, nie mogą również być uwzględnione z powodów, o których już powiedziałem, więc nie będę ich omawiał. Natomiast w przedmiotowej sprawie, w ocenie Sejmu, bo tu jeszcze był podnoszony art. 29 ust. 2 pkt 6 prawa budowlanego, ten przepis konstytucyjny nie narusza zasady równości wobec prawa oraz zakazu dyskryminacji. Warto bowiem zaznaczyć, że zgodnie z utrwalanym orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego i w ogóle sądów administracyjnych – i to jest taki fakt notoryjny, wynikający z wielu postępowań sądowych – że ten typ wolnostojących tablic reklamowych jest szeroko wykorzystywany przez różne podmioty. Kwestia natomiast ich kwalifikacji w świetle unormowań prawa budowlanego stała się przedmiotem licznych orzeczeń sądowych. W większości orzeczeń sądowych uznano, że ustawianie na gruncie urządzenia reklamowe, ze względu na jego rozmiary, a także połączenia z gruntem wynikającym z obciążeniowego działania stopy fundamentowej, nie można uznać za wolnostojące trwale związane z gruntem urządzenie reklamowe, dlatego że jest to po prostu inny rodzaj budowy i wymaga po prostu zezwolenia budowlanego.

Z powyższych ustaleń wynika, że zarówno organy administracji jak i sądy administracyjne w żaden sposób nie naruszyły zasady równości ani nie dyskryminowały większych przedmiotów gospodarczych, bo taki zarzut był podnoszony. Chodziło tutaj oczywiście o galerię handlową.

Jeżeli chodzi o trzeci zarzut, dotyczący ustawy krajobrazowej, warto tu zwrócić uwagę, że tak na dobrą sprawę mamy do czynienia z pewnymi regulacjami, to do Rady Gminy (tutaj) Miasta Poznania należy zmiana planu zagospodarowa-

nia przestrzennego i co za tym idzie ma to charakter fakultatywny, i w żaden sposób nie można zmusić organu reprezentującego organ administracji publicznej do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, którego żądała skarżąca spółka.

Jeżeli chodzi jeszcze o kwestie dotyczącą COVID-19, czyli art. 19 zzs[4] ust. 1 i 3, potem jeszcze był ust. 3, bo to dwa razy się powtórzyło – według skarżącej, ta regulacja wprowadziła pewne określenia do procedury sądów administracyjnych. Rzeczywiście tak było. Natomiast trzeba pamiętać i na wstępie powiedzieć, że regulacje związane z COVID-19 miały charakter nadzwyczajny i co za tym idzie, *sui generis* antykryzysowy. Ich wydanie, w tym zmiany w już wprowadzonych regulacjach dotyczących COVID-19, było związane oczywiście ze zmianą sytuacji epidemicznej na obszarze państwa polskiego, co miało oczywiście wpływ na prawa i wolności obywatelskie. Dlatego te regulacje prawne wydawane w okresie pandemii, charakteryzowały się używaniem zwrotów ogólnych, w tym zawierających zwroty niedookreślone, które umożliwiały władzy, w przedmiotowej sprawie władzy sądowniczej czyli Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, podejmowanie wiążących decyzji w zakresie rozpoznawania skarg kasacyjnych.

Należy również podkreślić, że ten art. 15 zzs[4], zastosowano w nim, jak już powiedziałem, pewną stopniowalność i co za tym idzie, wszystko zależało od rozwoju epidemii. Ponadto jego zastosowanie należało do dyskrecjonalnej władzy sędziego tego sądu. W związku z tym, ta regulacja stanowiła *lex specialis* wobec regulacji generalnej zawartych w postępowaniu przed sądami administracyjnymi i była związana z ówczesną sytuacją epidemiczną w państwie polskim. Dlatego ten art. 15 zzs[4] ustawy COVID-19 nie spowodował, że doszło do nadmiernej swobody przy ustaleniu zakresu ograniczeń konstytucyjnego prawa jednostki do jawnego rozpatrzenia sprawy i co za tym idzie, nie doszło do naruszenia art. 2 konstytucji, art. 31 ust. 3 konstytucji. Chodzi tutaj oczywiście o zasadę określoności ustawowej ingerencji w sferę konstytucyjnej wolności i praw jednostki.

Jeżeli chodzi o kolejny zarzut, to tak na dobrą sprawę, zwrócono tutaj uwagę, że naruszono art. 45 ust. 1 konstytucji. Chodzi o prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd. Oczywiście chodzi tutaj o jawność rozstrzygnięcia dokonanego przez NSA, bo to nie nastąpiło na rozprawie jawnej, ale to też było związane z sytuacją epidemiczną w państwie polskim, bowiem unormowania okresu pandemii, które dotyczyły działalności sądów, właśnie charakteryzowały się i charakteryzują się w dużej mierze pozostawieniem, jak już wspomniałem, dyskrecjonalnej władzy sędziego w przedmiotowej sprawie sędziego NSA i inicjatywy w zakresie przeprowadzenia rozprawy na posiedzeniu jawnym i niejawnym, czy też w systemie zdalnym.

Wynika z tego, że w okresie pandemii utrwaliła się w praktyce NSA zasada rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym ze względu na to, że prowadzenie rozpraw mogłoby wywołać nadmierne zagrożenie dla zdrowia osób w nich uczestniczących, a prowadzenie rozpraw na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku w tym systemie zdalnym przez pewien okres czasu było po prostu niemożliwe ze względu na brak infrastruktury technicznej. Dlatego też ten zarzut również nie zasługuje na uwzględnienie.

Sumując, w opinii Sejmu wprowadzone zaskarżone przepisy praw budowlanego ustawy tzw. krajobrazowej, ustawy o COVID-19 nie zasługują na uwzględnienie. W związku z tym, takie jest stanowisko Sejmu, że są to przepisy zgodne z konstytucją.

Dziękuję państwu za uwagę. Proszę o pytania, co do przestawionego stanowiska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa ma ochotę na zabranie głosu? Proszę bardzo, pani poseł Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałam tylko pana mecenasa zapytać tak z czystej ciekawości, czy ten podmiot, ta spółka skarżąca dostała jakąś karę i w jakiej wysokości za tę samowolkę budowlaną?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Zasadniczo ostatecznie zostało wydane postanowienie Trybunału Konstytucyjnego, a mówiąc wprost, był nakaz rozbiórki tego urządzenia. To było ogromne urządzenie, to były trzy takie urządzenia. Został wydany nakaz rozbiórki. Na razie to jest zawieszone mówiąc wprost i wszystko zależy, tak na dobrą sprawę, od rozstrzygnięcia Trybunału. Tak mogę odpowiedzieć.

Słucham? To było, o ile mnie pamięć nie myli, w formie zabezpieczenia. Zostało tutaj wydane postanowienie jednoosobowo przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego, że na razie następuje wstrzymanie rozbiórki przedmiotowego urządzenia reklamowego. Tak, tak – początkowo to było przez Wojewódzki Urząd Nadzoru Budowlanego, potem sądy to utrzymały i następnie …

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł. Proszę mówić z mikrofonem.

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Została wstrzymana rozbiórka, mówiąc już tak wprost, ponieważ rozbiórka była określona przez powiatowy urząd nadzoru budowlanego. I tutaj został złożony wniosek o wstrzymanie wykonania decyzji administracyjnej powiatowego urzędu nadzoru budowlanego. Potem było to również wstrzymane. W trakcie postępowania administracyjnego była wstrzymana rozbiórka, jeżeli chodzi o rozbiórkę tego urządzenia, przez WSA, NSA, i ostatecznie również został złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o wstrzymanie wykonania decyzji powiatowego urzędu. To było zaskarżone przez te wszystkie instancje WSA i potem była wniesiona skarga do NSA.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiem, że w Trybunale Konstytucyjnym jest pytanie w związku z decyzją o zawieszeniu, czy o nakazaniu?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Nie. Trybunał podjął 6 lipca 2020 r. zawieszone postępowanie w sprawie wstępnego rozpoznania skargi, a potem zostało to podjęte już 6 października 2022 r. na wokandę Trybunału, mówiąc już tak wprost. Natomiast cały czas ta budowla istnieje, jako taka, i cały czas tak na dobrą sprawę jest wstrzymana jej rozbiórka, mówiąc już tak najprościej.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

A była decyzja odmowna wydania? Czy w ogóle było staranie o wydanie pozwolenia na budowę?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Po pierwsze, spółka dość sprytnie uznała, że to jest szyld, bo jest możliwość umieszczenia szyldu. Natomiast ta budowla spełniała przesłanki budowli, na którą potrzebne jest zezwolenie wydane przez organ administracji budowlanej. Tego generalnie nie uzyskała i w ogóle się nie starała. Następnie, najpierw powiatowy, a później wojewódzki urząd nadzoru budowlanego zakwestionował, że to nie jest jednak szyld, że to jednak jest budowla, i wymaga zezwolenia na budowę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiem, że ta skarga konstytucyjna dotyczy odpowiedzi na pytanie: czy wolno im bez zezwolenia, czy nie? Mówiąc w skrócie.

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

W sumie tak. Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego…zresztą omawiałem to przed chwilą. Tak na dobrą sprawę, jest to taki stały dość proceder związany z tym, że uznają to za szyld. Nie wymaga to już zezwolenia na budowę, tylko się informuje, że można taki szyld wystawić. W związku z tym tak na dobrą sprawę, jest to już nagminne, że inwestorzy, zwłaszcza jeżeli chodzi o centra handlowe – bo ta sprawa wbrew pozorom to jest jedna z trzech dotyczących tego samego Centrum Handlowego Posnania – omijają to w ten sposób. To jest działanie mające na celu omijanie prawa budowlanego.

Tu potrzebne jest zezwolenie na budowę, bo to jest budowla, natomiast oni kierują się, że to jest szyld i wymagane jest tylko zgłoszenie. W ten sposób to się odbywa.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy podobne postępowania zahaczające o tę kwestię toczyły się już przed Trybunałem Konstytucyjnym? Czy to jest zagadnienie, które przed Trybunałem Konstytucyjnym pojawia się pierwszy raz?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Pamiętam, że jedno takie stanowisko opracowałem, dotyczące zresztą tej samej spółki Posnania. Była jeszcze jedna sprawa. Nie wiem czy odbyła się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Chyba jeszcze się nie odbyła, o ile pamięć mnie nie myli. I jeszcze była jedna sprawa, ale ja jej nie opracowywałem.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

A czego dotyczyły?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Tej samej spółki i też tego samego procederu, dotyczącego budowania w sumie budowli, tak na dobrą sprawę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Czy to oznacza, że w tej chwili te wszystkie trzy sprawy, o których pan mówi, są połączone w jedną?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Na razie chyba nie zostały połączone przez Trybunał w jedną sprawę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Wychodzi na to, że one wszystkie dotyczą tego samego, tak?

Ekspert z BAS Robert Jastrzębski:

Moim zdaniem, już tak na marginesie, Posnania wykorzystując to, że udaje jej się uzyskiwać postanowienie o zawieszeniu rozbiórki, korzysta z tego i to przez kilka lat. W ten sposób jest utrzymywany ten szyld i tyle. A dlaczego? Ze względu na plan zagospodarowania przestrzennego. Plan zagospodarowania przestrzennego nie zawiera możliwości stworzenia takiej budowli na tym terenie. Trzeba dokonać zmiany tego planu zagospodarowania przestrzennego. Tutaj była ta ustawa krajobrazowa, o której mówiłem, która daje taką możliwość i ma charakter fakultatywny. Gmina może, ale nie musi. Gmina ma stały plan zagospodarowania przestrzennego, który uniemożliwia pobudowanie takiej budowli na tym obszarze i tyle.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głosujemy proszę państwa. Zamykam dyskusję.

Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za – 15, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał od głosu. Uwzględniamy oczywiście głos pani poseł Kingi Gajewskiej.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie spraw trybunalskich. Mamy jeszcze plan pracy. Plan pracy państwo też otrzymaliście. Myślę, że tutaj są rutynowe punkty zarówno na styczeń, jak i luty-czerwiec. W styczniu czeka nas jeszcze informacja prezesa Trybunału Konstytucyjnego. To posiedzenie odbędzie się wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Oczywiście mamy przyjmowanie stanowisk w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Jakie mamy te propozycje? Może nam pan je przeczytać?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Właśnie je teraz odczytuję. Właśnie mówię, że w styczniu czeka nas informacja prezesa Trybunału Konstytucyjnego na wspólnym posiedzeniu z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz stanowiska Komisji w sprawach trybunalskich. W lutym-czerwcu

również stanowiska, a także opiniowanie projektów, co do których istnieje wątpliwość, że są sprzeczne z prawem lub podstawowymi zasadami techniki prawodawczej. Oczywiście, jeżeli trafią do Komisji projekty ustaw, które będziemy rozpoznawać, również będziemy to realizowali. Na razie nic mi nie wiadomo o tym, żeby jakieś projekty miały trafić do Komisji w najbliższym czasie. Jeżeli są propozycje, to oczywiście słucham. Pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Rozumiem, że ten program nie jest jakoś szczególnie przeładowany, jeżeli chodzi o Komisję Ustawodawczą. W związku z tym, jeżeli pojawi się jakiś temat, który będzie wymagał posiedzenia przez Komisję Ustawodawczą – poza tymi, które pan wymienił – to nie będzie żadnych problemów byśmy znaleźli termin, żeby ten temat przedyskutować?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przedyskutować oczywiście w ramach naszych właściwości, jako Komisji Ustawodawczej.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze państwo wiecie, że jednak tych stanowisk, które rozpatrujemy w trakcie posiedzenia, jest sporo. Nie jesteśmy w stanie ich wymienić w planie pracy, ale absolutnie zgoda. Jeżeli pojawiłby się jakiś temat, który wymagałby rozpatrzenia przez Komisję Ustawodawczą, to wprowadzimy go do porządku naszych obrad i do planu pracy.

Więcej uwag nie ma. Zatem, jak nie usłyszę głosu sprzeciwu uznam, że plan pracy został przyjęty. Plan został przyjęty.

Pozostaje mi życzyć państwu zdrowych, pogodnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Wszystkiego dobrego w Nowym Roku. Wszelkiej pomyślności, wielu sukcesów i zdrowia – pani przewodnicząca podpowiada. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.